

SIŁA W UWAŻNOŚCI.

Kobieta, która leczy z sercem i prowadzi z klasą

Kim jest kobieta, która na co dzień podejmuje decyzje wymagające chirurgicznej precyzji, a jednocześnie buduje zespół, rozwija klinikę i nie rezygnuje z własnej wrażliwości? Anna Dudzińska-Filkiewicz pokazuje, że nowoczesna kobiecość w medycynie i biznesie nie polega na udowadnianiu swojej wartości, lecz na spokojnej konsekwencji, odpowiedzialności i harmonii. W tej rozmowie mówi o równowadze, sile empatii oraz o tym, dlaczego prawdziwy autorytet buduje się każdego dnia, w ciszy, skupieniu i spójności z własnymi wartościami.

Rozmawiał: Marcin Andrzejewski
Zdjęcia: Klaudia Kornaś

Kim jest Anna Dudzińska-Filkiewicz jako kobieta, poza tytułami, funkcjami i osiągnięciami?
Jestem osobą, która bardzo ceni równowagę. Poza medycyną jestem mamą, żoną, córką, kobietą, która potrzebuje ciszy, ruchu i natury, żeby zachować jasność myślenia. Lubię działać, ale równie ważne jest dla mnie zatrzymanie. Prywatnie jestem uważna, lojalna i konsekwentna, to cechy, które przenoszę także do pracy. Nie definiuję siebie wyłącznie przez zawodowe role, choć traktuję je bardzo poważnie.

Jak wygląda Pani typowy dzień pracy – ile w nim jest zabiegów, ile zarządzania kliniką, a ile pracy naukowej?
Nie ma dwóch identycznych dni. Część tygodnia poświęcam pracy klinicznej – zabiegom chirurgii szczękowo-twarzowej, konsultacjom i planowaniu leczenia. Równolegle zarządzam zespołem i procesami w klinice, co wymaga strategicznego myślenia i podejmowania decyzji organizacyjnych. Praca naukowa i rozwój technologiczny to stały element mojej codzienności, analizuję dane, współpracuję przy projektach badawczych, wdrażam nowe rozwiązania. To dynamiczna równowaga między medycyną, zarządzaniem a innowacją.

Gdyby miała Pani w kilku zdaniach opisać swoją codzienność zawodową, co zajmuje w niej najwięcej czasu i energii?
Najwięcej energii pochłania odpowiedzialność. Odpowiedzialność za decyzje medyczne, za bezpieczeństwo pacjentów, za zespół, za kierunek rozwoju kliniki. Sama chirurgia wymaga skupienia i precyzji, ale równie wymagające jest tworzenie systemu, w którym każdy element działa harmonijnie. To nieustanne ustalanie priorytetów.

Czy sukces zmienił Pani sposób postrzegania samej siebie?
Sukces nie zmienił moich wartości, ale nauczył mnie większej pokory wobec odpowiedzialności. Z czasem zrozumiałam, że im większe osiągnięcia, tym większa rola konsekwencji i spójności. Dziś bardziej niż na uznaniu skupiam się na jakości pracy i trwałości decyzji.

Praca naukowa i rozwój technologiczny to stały element mojej codzienności, analizuję dane, współpracuję przy projektach badawczych, wdrażam nowe rozwiązania.

Co dla Pani oznacza nowoczesna kobiecość w świecie medycyny i biznesu?
Nowoczesna kobiecość to dla mnie siła połączona z uważnością. To umiejętność podejmowania trudnych decyzji bez rezygnowania z empatii. W medycynie i biznesie oznacza kompetencję, profesjonalizm i odpowiedzialność, ale bez potrzeby udowadniania czegokolwiek za wszelką cenę. To świadomość własnej wartości i granic.



Który moment w karierze był dla Pani największym sprawdzianem charakteru?
Największym sprawdzianem zawsze są momenty, w których trzeba podjąć trudną decyzję. Taką, która ma wpływ na wielu ludzi. Rozwijanie kliniki, wdrażanie nowych technologii, odpowiedzialność za zespół, to procesy wymagające odwagi i konsekwencji. Charakter buduje się w długim dystansie, nie w pojedynczym wydarzeniu.



Uważa Pani, że kobiety zarządzają inaczej niż mężczyźni?
Nie sprowadzałabym tego wyłącznie do płci. Styl zarządzania wynika z osobowości, doświadczenia i wartości. Kobiety często wnoszą do zarządzania większą uważność relacyjną i wielozadaniowość, ale skuteczność zawsze opiera się na kompetencjach i jasnej wizji.

Potrafi Pani „odłączyć się" od zawodowych obowiązków?
Tak, choć wymaga to świadomego wysiłku. Pomaga mi ruch, czas z rodziną, obecność na treningach i zawodach konnych córek, pilates oraz wyjazdy zagraniczne. To momenty, w których mogę wyłączyć analityczne myślenie i odzyskać perspektywę. Uważam, że w zawodzie lekarza taka regeneracja jest konieczna.

Jakie cechy są dziś kluczowe, by kobieta mogła odnieść sukces?
Konsekwencja, odporność psychiczna, kompetencja i umiejętność ustalania priorytetów. Ważna jest także zdolność budowania relacji i współpracy. Sukces nie jest jednorazowym wydarzeniem, to proces wymagający cierpliwości i długofalowego myślenia. ■

Jak radzi sobie Pani z presją bycia jednocześnie lekarką, menedżerką i autorytetem?
Nie myślę o tym w kategoriach presji, lecz odpowiedzialności. Każda z tych ról ma swoje ramy i swoje zasady. Kluczowe jest dobre planowanie, delegowanie oraz zaufanie zespołowi. Autorytet nie wynika z funkcji, lecz z codziennej konsekwencji i spójności.

Kobiety często wnoszą do zarządzania większą uważność relacyjną i wielozadaniowość, ale skuteczność zawsze opiera się na kompetencjach i jasnej wizji.